FOLIA 105

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Geographica II (2011)

Katarzyna Mentel

Koncepcja geografii malowniczej

Ideowe źródła i status geografii malowniczej

Geografia malownicza to tytuł zredagowanego przez Nałkowskiego zbioru opracowań popularnonaukowych w formie relacji z podróży, esejów i opisów krajobrazów pochodzących od różnych autorów. Został on opublikowany w latach 1902–1911 przez warszawską oficynę wydawniczą Michała Arcta w 5 tomach, z których każdy poświęcony jest innej części świata (Nałkowski 1902, 1909a-c, 1911). Jest to seria wydawnicza, która nie została ukończona, gdyż z powodu przedwczesnej śmierci Nałkowskiego nie ukazał się tom 6, który miał dotyczyć Europy.

Sam tytuł jest oryginalnym pomysłem Nałkowskiego, który prawdopodobnie nie ma odpowiedników w historii światowej myśli geograficznej[1]. Świadczy on niewątpliwie o przekonaniu Nałkowskiego, że treści kształcenia powinny mieć piękną formę. Jest to też niezwykle przekonujący wyraz jego romantycznej wrażliwości oraz świadectwo wielkiego talentu literackiego. Romantyczny wątek w twórczości Wacława Nałkowskiego, w opinii Elżbiety i Witolda Wilczyńskich (1991), jest bardzo istotny, co wynika z samej istoty geografii, która powstała jako nowożytna nauka i została ustanowiona jako dyscyplina akademicka właśnie w epoce romantyzmu. Mimo to większość innych autorów wypowiadających się na temat postaci Nałkowskiego i jego twórczości widzi w nim wybitnego przedstawiciela pozytywizmu – filozofii wywodzącej się z Oświecenia, pod wieloma względami do romantyzmu przeciwstawnej.

Koncepcja geografii malowniczej miała w zamyśle Nałkowskiego stanowić przeciwieństwo rozpowszechnionej w szkołach praktyki odpytywania uczniów ze znajomości faktów, takich jak liczba mieszkańców lub wysokość szczytów. Nazwy, liczby i punkty na mapie były według Nałkowskiego dla ucznia czymś martwym, niemym i obcym psychice, a więc nudnym i mało interesującym. Ponieważ chodziło mu o wprowadzenie zasady uczenia poprzez zainteresowanie ucznia i jego

[1] Jedyną znaną pracą, na której mógł się Nałkowski wzorować, jest *Ziemia i jej mieszkańcy. Opisy malownicze krajów, ludów i obyczajów; z najcelniejszych autorów ojczystych i cudzoziemskich oraz własnych prac* Stanisława Stroynowskiego, wydana w Warszawie w 1881 roku, nakładem Ferdynanda Hösicka (przyp. red.).

zaciekawienie, jako pomoc do rozbudzania zainteresowań młodzieży przygotował *Geografię malowniczą*. Mówił, że trzeba tak nauczać, aby uczeń chciał się sam uczyć z własnej rozbudzonej w nim chęci, a nie z przymusu i obawy przed negatywną oceną. Taki sposób nauczania wydaje się być również współcześnie jak najbardziej racjonalny, ale dla realizacji zaleceń tego wielkiego dydaktyka należałoby tak zmienić podręczniki szkolne, aby było w nich więcej fragmentów o charakterze barwnego opisu niż formalnych definicji i wyliczeń suchych faktów.

Oprócz niechęci do materializmu dydaktycznego, jaką wyrażał Nałkowski, należy wskazać inne czynniki, które wpłynęły na jego twórczość i zaowocowały niepowtarzalnym dziełem, jakim jest geografia malownicza. Nałkowski pasjonował się geografią od wczesnych lat szkolnych, a jego zainteresowania rozwijały się także dzięki temu, że trafił na bardzo dobrego nauczyciela w lubelskim gimnazjum. Był nim Aleksander Szumowski, pod którego kierunkiem Nałkowski pisał pierwsze swoje rozprawy o charakterze naukowym. Wielkie efekty, jakie osiągnął on zarówno w twórczości naukowej, jak i działalności pedagogicznej, tłumaczyć należy właśnie tą ogromną pasją i zaangażowaniem, z jakim podchodził do swojej pracy. Tylko dzięki tej pasji i zaangażowaniu był w stanie pokonać piętrzące się przed nim przeszkody wynikające ze stanu zdrowia, braku zrozumienia i zawiści ze strony innych, trudności finansowych czy też faktu, że jako Polak i patriota nie miał szansy na jakiekolwiek wsparcie ze strony wrogiego polskości reżimu carskiego.

Pod względem treści wykształcenie geograficzne Nałkowskiego było zgodne z dominującymi w połowie XIX wieku ideami zawartymi w *Vergleichende Allgemeine Erdkunde* Carla Rittera. Identyczny tytuł miał podręcznik Ernsta Kappa, ideowego następcy Rittera, z którego drugiego wydania (z roku 1868) najprawdopodobniej Nałkowski korzystał. Pod względem filozofii i formy natomiast skłaniał się on ku drugiemu z niemieckich klasyków geografii – Aleksandrowi Humboldtowi. Imponowały mu nie tylko wielkie podróże odkrywcze i badawcze, jakie Humboldt odbywał, ale także romantyczny styl jego twórczości, który bardzo odpowiadał wrażliwości i temperamentowi Nałkowskiego. Humboldt był dla niego wzorem, najlepiej potrafiącym pogodzić sprzeczność między myśleniem racjonalnym (*Rechnendes Denken*) a myśleniem kontemplacyjnym, refleksyjnym (*Besinnliches Nachdenken*), czyli między mickiewiczowskim „szkiełkiem i okiem" a „czuciem i sercem". Widocznie zafascynowany pismami Humboldta zawartymi w jego największym dziele *Kosmos*, Nałkowski pisał:

> opis krajobrazu, bez zrozumienia naukowego, tj. genetycznego, bez zrozumienia zjawisk w ich rozwoju, ruchu, życia, jest zimny, martwy. Toteż najwspanialsze opisy krajobrazów spotykamy nie u artystów, lecz u uczonych humboldtowskiego typu (Nałkowski 1925: 27).

„Malowniczy" aspekt w nauczaniu był dla Nałkowskiego bardzo ważny. Wynikało to z przekonania, że nauczanie jest efektywne tylko wówczas, gdy jest skierowane jednocześnie na całą osobowość człowieka, a nie wyłącznie na wybrane jej składniki. Nie da się efektywnie kształcić osobno pojedynczych elementów osobowości, tylko należy działania edukacyjne nakierować na całość osobowości. We współczesnej pedagogice powyższa zasada nazywana jest podstawowym aksjomatem

pedagogicznym, który sformułowany został na początku XX wieku przez niemieckiego pedagoga Georga Kerschensteinera. Podstawowy aksjomat procesu kształcenia mówi o koniecznym dostosowaniu treści kształcenia (pod względem zawartości jak i formy) do psychiki ucznia. Jedną z wrodzonych cech ludzkiego umysłu jest natomiast syntetyczny charakter postrzegania i myślenia. Osobne kształcenie poszczególnych sprawności i kategorii wiedzy jest z pewnego punktu widzenia praktyczne, ale nie jest działaniem właściwym, bo nie spełnia warunku zawartego w aksjomacie: nie jest skierowane na całość osobowości i nie wykorzystuje (a zarazem nie rozwija) syntetycznego charakteru procesów poznawczych, który cechuje wszystkich ludzi. Właściwość tę odkrył już Immanuel Kant i opisywał w *Krytyce czystego rozumu*. Później zajmowali się tym psychologowie, m.in. Jean Piaget (1977) oraz Jerome Bruner (1978), a w Polsce Józef Kozielecki (1998). Cecha ta polega na nieustannej, jednoczesnej aktywności wszystkich „psychicznych mocy": pamięci, wyobraźni, wrażliwości, fantazji, emocji itp. Jeżeli dążymy do spełnienia podstawowego aksjomatu pedagogicznego, treści nauczania powinny być tak dobrane, aby jednocześnie angażować jak najwięcej z wyżej wymienionych dyspozycji psychicznych człowieka.

Nałkowski nie znał z oczywistych względów wyników badań psychologicznych prowadzonych w XX wieku, ale on tę jedność myślenia wyczuwał intuicyjnie, czego efektem jest jego twórczość. *Geografia malownicza* stanowi przykład dzieła o charakterze edukacyjnym, którego zadaniem jest jednoczesne oddziaływanie na logikę, pamięć, a także wrażliwość estetyczną, wyobraźnię i inne „psychiczne moce" uczniów. Zawiera ona mnóstwo przykładów ilustrujących wielkie możliwości geografii w łączeniu i godzeniu ze sobą surowej logiki i racjonalności z wrażliwością i wyobraźnią, pozwalając nie tylko rozumieć krajobraz genetycznie, ale jednocześnie zachwycić się jego pięknem i zadumać nad tragizmem ludzkich losów w ten krajobraz wpisanych.

Charakter literacki prac Wacława Nałkowskiego

Nałkowski posiadał ogromny talent literacki, dzięki któremu obejmował całą złożoność i wspaniałość krajobrazów w kilku zdaniach, pozwalających czytelnikowi obdarzonemu minimum wyobraźni przenosić się w opisywaną rzeczywistość. Metody literackie zastosowane przez Nałkowskiego oddawały „ducha miejsc" opisywanych przez autora. Geografia malownicza nie tylko jest doskonałym dopełnieniem nauki geografii (geografii „rozumowej"), ale również stanowi świetną alternatywę poznawania w przyjemny sposób odległych zakątków świata w zaciszu domowym, dostarcza bowiem nie tylko wiedzy naukowej, ale również skłania do refleksji, przemyśleń, zadumy, kontemplacji, a nawet może stanowić inspirację twórczą. Przemawia do najgłębszych warstw psychiki ludzkiej. Potwierdzeniem tego jest jeden z najbardziej sugestywnych fragmentów, dotyczący tajgi syberyjskiej, w którym opis dzikiej przyrody łączy się z tragizmem ludzkich losów, losów polskich zesłańców:

> Cedry kosmate i posępne, ciemne świerki, smukłe piramidy jodeł, chmurnie zadumane modrzewie. Gdzieniegdzie tylko błyśnie biały pień brzozowy lub krzywa jarzębina

> wyciągnie ku światłu gałąź pierzastą, niby dziecko żebracze spomiędzy dorosłych wyciągające dłoń biedną po jałmużnę, gdzieniegdzie zaczai się we wgłębieniu czeremcha zadumana w otoczeniu drobiazgu dzikich porzeczek i jeżyn – i znowu masą nieprzerwaną ciągną się ciemne, iglaste, mchem porosłe konary […]. Wydało mi się, że jestem w świątyni mrocznej, gdzie światło spływa z wolna poprzez iglaste gałęzie, niby przez wąskie ostrołuki okien, gdzie ciężarem kładą się na człowieka mury wysokie i cieniste sklepienia, a surowe linie gmachu strzelają w niebo igłami wieżyc, ciemnymi wierzchołkami świerków […]. Nie jest to jednak świątynia i nie po to człowiek tu przyszedł, aby się modlić. Zewsząd czyha nań konieczność walki nieubłaganej […]. Po obu stronach brudnej, rozjeżdżonej szosy wiją się liczne ścieżki wydeptane w tej obcej ziemi przez przybyszów z daleka. Oto wąskim, daleko rozciągniętym pasmem zaczerniła się wzdłuż drogi partia zesłańców. Powoli snują się aresztanckie, szare kaftany, jękliwie skrzypią wozy, na których jadą kobiety z dziećmi przy piersi. Niewesoło wita swych przybyszów Syberia. Posępne niebo ołowiane nisko zwisło nad głową; deszcz jesienny ostrymi igłami siecze twarze i przesyca wilgocią kaftany aresztanckie. Nogi, zakute w kajdany, ciężko stąpają po grząskim błocie. Po obu stronach suną powoli bagnety konwoju, a ponad nimi złowieszczo wyje tajga (Nałkowski 1911: 315–320).

Zestawiając i analizując przedstawiony skład gatunkowy tajgi i rozważając formę literacką opisu należy stwierdzić, że geografia malownicza to efekt połączenia naukowej precyzji i artystycznej plastyki, rzeczowości i wrażliwości. Jest z jednej strony źródłem wiedzy naukowej, a z drugiej przynosi relaks, wyzwalając uczucia estetycznej fascynacji. A dodatkowo porusza serca nas, Polaków, gdyż tam właśnie leżą do dzisiaj kości naszych przodków zapędzonych na katorgę. A oto w jaki sposób przedstawił Nałkowski krajobraz wodospadu Niagara:

> To lawina śniegu spadająca w otchłań, to biała piana tocząca się z ust rozwścieczonego olbrzyma, to jakaś mgła układająca się w podłużne, splątane fałdy. Spodu nie dojrzysz, białe opary wydobywające się z głębi zasłaniają miejsce, gdzie wśród potężnych głazów paleozoicznego wapienia powstaje na nowo rzeka ze skroplonej mgły. W głowie się mąci, chwilami się zdaje, że lecisz z wodospadem w dół, że wszystko zbliża się ku tobie, aby cię pochłonąć w przepaść, że cała przyroda dookoła nabiera życia, zaczyna tańczyć w rytm tej gigantycznej muzyki Niagary […]. Od strony wodospadów dochodzi mnie szum, który duszą moją wstrząsa. Jakieś dziwne panteistyczne uczucie ogarnia mój umysł – zdaje mi się, że wszystkie moje nerwy i wszystkie atomy wodospadu przenika jedna i ta sama istota, która sprawia, że Niagara odczuwa me myśli, ja zaś rozumiem jej szum i ryk (Nałkowski 1909b: 41–42).

Trudno byłoby znaleźć w całej historii literatury geograficznej wyrażenie głębokiego mistycznego związku człowieka z potęgą przyrody, które dorównywałoby siłą ekspresji geografii malowniczej Nałkowskiego. Czasami jego opisy stają się okazją do nadzwyczaj trafnych charakterystyk mentalności:

> Dziś jeszcze Jankes, stojąc w niemym zachwycie nad wodospadem, oblicza, ile tu sił koni idzie na marne, a wnioskując jaka masa dolarów dałaby się stąd wyciągnąć, wzdycha i narzeka na głupie rządy, które nie mają szacunku dla businessu (Nałkowski 1909b: 39).

Podobnie jak w przypadku opisu tajgi syberyjskiej, również obraz wodospadu Niagara oddany w kilku zdaniach oddaje „ducha" tego miejsca. Nałkowski był mistrzem budowania nastroju związanego z krajobrazem, toteż czytelnik przenosi się mimowolnie w opisywany świat i przez chwile może poczuć rzeczywistość tych miejsc.

Problem wychowania estetycznego

Zgodnie z dość rozpowszechnioną opinią wychowanie estetyczne stanowi jedną z dziedzin ogólnego wychowania człowieka, tę mianowicie, która wiąże się z kształtowaniem jego wrażliwości estetycznej. W takim ujęciu wychowanie estetyczne oznacza przede wszystkim kształtowanie uczuć i rozwijanie wyobraźni, a jego narzędziami są sztuka i przyroda. Wybitny szwajcarski myśliciel, teolog i filozof Hans Urs von Balthazar uważa, że piękno powinniśmy stawiać na pierwszym miejscu w triadzie najwyższych wartości, a więc piękno, prawda i dobro, a nie inaczej (Balthazar 2004). Opinię tę zdaje się potwierdzać współczesny geograf Maciej Jakubowski, który zauważa, że w świecie współczesnym piękno, nawet jeżeli jest, to nie zawsze i coraz częściej się go nie dostrzega. Ma to doniosłe konsekwencje nie tylko estetyczne, ale także etyczne, gdyż tam, gdzie nie dostrzega się piękna, również dobro traci swą siłę atrakcyjną i oczywistość, iż powinno być realizowane. W świecie nie szanującym piękna, również argumenty na rzecz prawdy tracą swoją siłę logicznego następstwa (Jakubowski 2008). Myśl o współzależności transcendentaliów, do których należą trzy wymienione wyżej wartości, tj. piękno, dobro i prawda, jest trwałym dorobkiem metafizyki, co nasuwa wniosek, iż powinno się świadomie i starannie dbać o piękno i wykształcenie estetycznej postawy, gdyż

> to właśnie autentyczne piękno może przełamywać bariery i otwierać ludzkie serca i umysły ku prawdzie i dobru. Kontakt czy raczej spotkanie z pięknem, moment zachwytu czy fascynacji, bywa dla wielu pierwszym impulsem do poszukiwania prawdy i dobra. Kontakt z pięknem w świecie […] i dzieł ludzkich […] może być dla wielu ludzi, zwłaszcza młodych, decydujący (Jakubowski 2008: 11).

Ze wszystkich przedmiotów szkolnego nauczania to właśnie geografia ukazuje piękno natury jak i artyzm dzieł ludzkich, często zharmonizowane ze sobą. Kontakt z tym pięknem, zwłaszcza odpowiednio i mądrze komentowanym, który daje geografia malownicza, może być impulsem ukierunkowanym w stronę tego, co prawdziwe i dobre poprzez wychowanie estetyczne. W antropologicznej teorii Andrzeja Wiercińskiego istnieją trzy specyficznie ludzkie potrzeby, które odróżniają nas od innych żywych istot: potrzeba uogólnionego poznania świata, potrzeba przeżycia piękna i potrzeba sensu życia (Wierciński 2000). Aż dwie z tych potrzeb zaspokaja geografia: rozumowa pierwszą, a malownicza drugą. Widać z tego, jak ważnym aspektem w życiu człowieka jest piękno i wychowanie estetyczne. Według Stefana Szumana „wychowanie estetyczne" tym się różni od zwykłych sposobów i zabiegów dydaktycznych i wychowawczych, że uczy spostrzegania, doznawania i odczuwania rzeczywistości, a także pojmowania istoty i celu życia ludzkiego przez pryzmat sztuki, jaką w pojęciu Wacława Nałkowskiego była geografia malownicza (Szuman, 1975).

Wychowanie estetyczne staje się współcześnie szczególnie aktualne i jest realizowane przez instytucje pedagogiczne oraz placówki kulturalne różnego typu. Zagadnienia wychowania estetycznego stają się podstawą kształtowania się nowych teorii o charakterze interdyscyplinarnym i punktem wyjścia dla nowej praktyki oświatowo-kulturalnej realizowanej w szkole i poza nią, w ramach wielorakich aspektów kształcenia równoległego i edukacji permanentnej. Aby nauczanie geografii było skuteczne, należy stopniowo przechodzić od geografii malowniczej do rozumowej, poczynając od najmłodszych klas do starszych, podstawowe znaczenie bowiem w rozwoju ma wiek przedszkolny, tzn. okres, w którym dziecko doznaje pierwszych przeżyć emocjonalnych, dokonuje pierwszych obserwacji i gromadzi swe spostrzeżenia oraz doświadczenia. Victor Lowenfeld, znakomity znawca sztuki plastycznej dziecka, uważał, że należy od najwcześniejszych lat umożliwiać dziecku rozwijanie własnej twórczości (Lowenfeld, 1947). Dzieci w wieku wczesnoszkolnym są szczególnie podatne na recepcje artystycznego opowiadania czy barwnego obrazu, co sprowadza się do tego, że we wczesnych latach szkolnych należy większy nacisk postawić na malownicze opisy rzeczywistości, aby zachęcić dzieci do kontynuowania nauki geografii w przyszłości.

Geografia malownicza w szkole współczesnej

Aby sprawdzić, w jakim zakresie zalecenia Nałkowskiego dotyczące geografii malowniczej są realizowane we współczesnej szkole, należy zwrócić uwagę na aktualne podręczniki. Jeden z nich w następujący sposób ukazuje Morze Bałtyckie:

> Morze Bałtyckie, do którego dostęp ma m.in. Polska, jest małym zamkniętym morzem o powierzchni 422 tys. km^2. Wąskie cieśniny duńskie (Wielki Bełt, Mały Bełt, Sund) oraz Skagerrak i Kattegat łączą je z Morzem Północnym. Jest to morze płytkie – jego średnia głębokość wynosi 86 m, a najwyższa (w głębi Landsort koło Gotlandii) – 459 m […]. Liczne rzeki uchodzące do Morza Bałtyckiego oraz wąskie cieśniny łączące go z Oceanem Atlantyckim powodują, że średnie zasolenie tego morza (7.8‰) jest mniejsze niż Oceanu Atlantyckiego. Najwyższe zasolenie występuje w pobliżu cieśnin duńskich (około 10‰), gdzie wlewają się słone wody z Oceanu Atlantyckiego. W Zatokach Botnickiej i Fińskiej zasolenie spada poniżej 2‰. Temperatura Morza Bałtyckiego nie zachęca do kąpieli. Najwyższa jest u południowych jego wysp, gdzie w sierpniu wzrasta do około 20°C […]. Rzeki uchodzące do Morza Bałtyckiego odwadniają obszar o powierzchni 1,7 mln km^2 , gdzie mieszka około 140 mln ludzi, koncentruje się 15% produkcji przemysłowej i 22% handlu na świecie. Obszar ten obejmuje terytoria 14 państw, z których 9 ma dostęp do Morza Bałtyckiego[2].

Przedmiotem kolejnego współczesnego opisu jest tajga:

> Największe powierzchnie w strefie klimatów umiarkowanych zajmują lasy iglaste. Porastają znaczną część Syberii, północną Europę oraz wschodnią i środkową Kanadę.

[2] P. Wład, Geografia 1. *Bogactwo przyrodnicze Ziemi. Podręcznik dla liceum ogólnokształcącego, liceum profilowanego i technikum. Zakres podstawowy*, Wydawnictwo Oświatowe Ortus, Stara Iwiczna 2004.

> Lasy te zwane są powszechnie tajgą i stanowią po wilgotnych lasach równikowych drugi pod względem wielkości kompleks leśny na Ziemi. Dominującym gatunkiem drzew są tu świerki, sosny, jodły, modrzewie, a na południu spotyka się także brzozy, topole i olchy[3].

Przedstawione dwa fragmenty ilustrują bardzo rozpowszechniony w licznych podręcznikach geografii sposób prezentacji treści kształcenia. Sposób ten w pełni odpowiada zadaniu, jakim jest transmisja wiedzy, ale powoduje, że taki podręcznik do celów edukacyjnych wykorzystywany być nie powinien. Nałkowski stwierdziłby, że jest skutecznym środkiem „przytępienia władz umysłowych i zabicia wszelkiego interesu dla geografii". Z przykrością należy stwierdzić, że w odniesieniu do wielu polskich szkół i nauczycieli, opinia Nałkowskiego jest jak najbardziej słuszna. Taki sposób opisywania rzeczywistości z pewnością nie pobudzi do efektywnej nauki, a zniechęci nawet uczniów zdolnych i otwartych na wiedzę.

Czy piękne opisy geograficzne są wyłączną cechą geografii okresu klasycznego? Czy rzeczywiście żyjemy w świecie, który albo piękna nie dostrzega, albo go nie ceni, jak sugerował Maciej Jakubowski? Nie rozstrzygając, na ile jego pesymistyczna wizja jest prawdziwa, rzućmy okiem do innego współczesnego podręcznika geografii:

> Beduini – odwieczni władcy pustyń Sahary i Arabii – od tysięcy lat odbywają ze swoimi stadami coroczne wędrówki wzdłuż szlaków uświęconych odwieczną tradycją. Każdego roku o tej samej porze zjawiają się niezawodnie w tych samych miejscach, przy wykopanych przez przodków studniach lub grobach świętych marabutów. Wielu współczesnych koczowników nie wiezie już swojego dorobku na wielbłądach, jak czynili to ich przodkowie. W ślad za stadem jedzie wolno niwecząca romantyzm koczowniczego życia ciężarówka, wioząca dobytek, kobiety i dzieci. Beduini zamieszkują okolice o tak ubogiej roślinności, że utrzymanie stad dostarczających żywności i skór wymaga ciągłego przenoszenia się. Dlatego nie maja oni domów, ale żyją w namiotach rozstawianych na kolejnych obozowiskach[4].

A oto fragment ukazujący sezonowe zmiany pogody w strefie podzwrotnikowej:

> Klimat obszarów położonych w basenie Morza Śródziemnego jest kształtowany przez zimowe tchnienie Atlantyku oraz letni oddech Sahary. Suche, palące powietrze z wnętrza Sahary każdego lata ogarnia obszary południowej Europy, tworząc nad Morzem Śródziemnym tak cudownie czyste niebo, nocą usiane gwiazdami, jakich nie można zobaczyć nigdzie indziej. Letnie niebo traci swój urok tylko na kilka dni, kiedy pojawiają się wiatry sirocco, niosące pył znad Afryki. Gorące lato ustępuje dopiero wtedy, gdy na scenę śródziemnomorską wkracza Atlantyk. Już w październiku nasycone wilgocią niże zaczynają swoja procesję z zachodu na wschód. Lazurowe Morze Śródziemne ciemnieje i nabiera szarych odcieni Bałtyku. Kotara ulewnego deszczu i niskich chmur przesłania

[3] J. Wójcik, *Geografia 1. Ziemia, Liceum ogólnokształcące – liceum profilowane – technikum. Zakres podstawowy – zakres rozszerzony*, Nowa Era, Warszawa 2002.

[4] E. i W. Wilczyńscy, *Geografia. Podręcznik dla szkół średnich*, część II, Wyd. Graf-Punkt, Warszawa 1998, s. 39.

krajobraz. Wzbierają rzeki wyschnięte od kilku miesięcy, gwałtowne powodzie nawiedzają równiny[5].

Przytoczone fragmenty stanowią przesłankę, wskazującą na fakt, że w geografii szkolnej w ciągu ostatnich stu lat zmieniło się niezbyt wiele. Tak jak za czasów Nałkowskiego w szkołach największym powodzeniem cieszą się „bryki", czyli w nomenklaturze Nałkowskiego – podręczniki konspektowe. Tu i ówdzie nader rzadko pojawiają się jednak odstępstwa od tej ponurej normy, tak jak wyłomem w posępnej praktyce szkolnej byłego zaboru rosyjskiego były polskie prywatne szkoły i podręczniki Nałkowskiego. Są też obecnie ludzie, którzy starają się popularyzować geografię, wykorzystując jej naturalną atrakcyjność biorącą się z wszechstronności i swoistej egzotyki. Na przykładzie Wojciecha Cejrowskiego widać, że nie przychodzi im to łatwo, także z powodu niechęci ze strony osób zajmujących się geografią zawodowo. Dlatego znakomite książki polskiego podróżnika nie są narzędziem kształcenia, a raczej traktuje się je jako średnich lotów utwory beletrystyczne.

Służba geografii na rzecz piękna, prawdy i dobra zależeć będzie m.in. od wzrastania w pięknie wewnętrznym ludzi poświęcających się tej dziedzinie wiedzy. Chociaż zapewne było tak zawsze, to dziś nabiera to szczególnego znaczenia, gdyż jak mówił papież Paweł VI: „ludzie współcześni chętniej słuchają świadków niż nauczycieli, a nauczycieli o tyle, o ile są świadkami" (za: Jakubowski 2008). Bycie jednocześnie nauczycielem i świadkiem to postulat bardzo trudny do spełnienia. Należy jednak docenić wysiłki osób, które na przestrzeni lat, idąc tropem Wacława Nałkowskiego, zmierzały w kierunku urzeczywistnienia tego ideału.

The „picturesque geography" concept

Abstract

„Picturesque geography" is an original expression of Wacław Nałkowski, which probably has no counterpart in the whole history of geographical thought. It clearly shows Nałkowski's belief that the materials utilized in the process of education should have a beautiful shape. This is also a very convincing expression of his romantic sensibility and the testimony of his great literary talent. Romantic aspects in works of Nałkowski are thought to be very important, since geography is a field which was founded as a modern science, and was established as an academic discipline just in the era of Romanticism. Despite this, most of the authors perceive Nałkowski mainly as an outstanding representative of positivism – the philosophy derived directly from the Enlightenment, which in many respects is the opposite of Romanticism. The article presents the „picturesque geography" concept against the background of contemporary discussions concerning the aesthetic education.

[5] E. i W. Wilczyńscy, *Geografia. Podręcznik dla szkół średnich*, część I, Wyd. Graf-Punkt, Warszawa 1998, s. 198.